Nr. 260 (1732). Warszawa, Sobota 23 Września 1922 roku. Rok XXVIII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk.	1700.—
bez odnoszenia	„	1500.—
na prowincji miesiecz.	„	1700.—
Zagranicą	„	2700.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA

w tekście (przed kron.)	Mk.	250
Nekrologi	„	100
zwyczajne	„	125
drobne za jeden wyraz	„	60

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr
Dla poszukujących pracy rabat 50%
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 1/3 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 178-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175. Numer pojedyńczy **60** mk.

Administracja czynna od 8 do 4-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

Dnia 5-go listopada głosujcie w całej Polsce na 2.

W niedzielę, dnia 24 września, odbędą się następujące wielkie wiece przedwyborcze:

I. Sala Muzeum Przemysłu i Rolnictwa o godzinie 10 rano punktualnie. Przemawiać będą tow. tow. poseł Barlicki, radny Szpotański, radna Praussowa, Szulc i inni.

II. Wola na placu przy kościele koło cmentarza prawosławnego o godz. 11 rano. Przemawiać będą tow. tow. Szczypiorski, Piłacki, Kowalew, Ziółkowski i inni.

III. Praga na placu obok kościoła przy ul. Kawenczyńskiej o godz. 11 rano. Przemawiać będą tow. tow.: radny Jaworowski, Hartleb, Dąbrowski i inni.

IV. Ochota (przy ul. Grójeckiej plac naprzeciwko kościoła) o godz. 2.30 po poł. Przemawiać będą tow. tow. Szczypiorski, radna Praussowa, Żerkowski i inni.

Towarzysze stawcie się licznie!

Ochrona lokatorów w niebezpieczeństwie.

Bezczelne żądanie „Ch-je-ny" kamieniczniczej, aby dogorywający Sejm, zwołany dla zupełnie innych spraw, zakończył swój żywot ciężką krzywdą lokatorów — spotkało się z bezwzględnym oporem naszego klubu sejmowego. „Ch-je-na" nie daje jednak za wygraną. Chce koniecznie dopiąć swego i shańbić ostatnią sesję sejmową usunięciem ochrony lokatorów i oddaniem ich na łup kamienicznikom. Ten Sejm już nic zrobić nie może dla naprawy skarbu, a więc dla interesu państwowego pierwszej wagi. Bo przecież ani „złota" pożyczka p. Jastrzębskiego, ani — tembardziej — nowa emisja marek papierowych naprawą Skarbu nie jest! Sejm nic już również nie zrobi dla zahamowania drożyzny — tej zmory straszliwej, dławiącej Państwo i miasta. Nic Sejm nie zrobi dla mas szerokich. Ale za to ma, przed rozejściem się, dać hojny podarunek garstce próżniaków-kapitalistów, ma pokrzywdzić miljony ludzi niezamożnych, ma wywołać nową falę drożyzny!

Przy końcu każdego posiedzenia sejmowego wstaje zdziecinniały starzec, kamienicznik, p. Suligowski, i domaga się, aby Sejm uchwalił ustawę przeciwlokatorską. I gdy tylko „Ch-je-na" ujrzy p. Suligowskiego, wstępującego na mównicę, natychmiast wstaje — gotowa głosować za jego wnioskiem. Jakżeż kapitalistyczna „Ch-je-na", która dla niepoznaki przezwała się „chrześcijańską" i „narodową" — miałaby nie wysługiwać się i tej grupie kapitalistów żydowskich i chrześcijańskich, Międzywyznaniówce i Międzynarodówce kamieniczników!

Dwukrotnie już obstrukcja stronnictw robotniczych udaremniła plan p. Suligowskiego. Podobno p. Suligowski dziś znowu będzie próbował szczęścia. Znowu więc będzie skandal. Znowu musi być stoczona walka nie tylko o żywotny interes szerokich mas, którym odbiera się dotychczasową ochronę, ale także o honor poprostu tego Sejmu, który kamienicznicy chcą poniżyć do roli pachołka, zadającego cios miljonom ludzi.

Nieustanna czujność posłów socjalistycznych nie pozwalała kamienicznikom w Sejmie, normalnie obradującym, dopiąć swoich antilokatorskich celów. Teraz więc, w ostatniej chwili pragną to sobie powetować i nadużyć Sejmu, którego posłowie oderwali się od najgorętszej pracy wyborczej chyba nie na to, aby napełnić kieszenie kamienicznikom!

I zaprawdę jakiejż to potrzeba ze strony prawicy bezmiernej pogardy dla szerokich mas ludności miejskiej, aby — ubiegając się o jej głosy — jednocześnie wydawać ją na łup kamienicznikom. Jest to dowód jaskrawy, jak prawica drwi sobie z mas, którym na zebraniach przedwyborczych, w odezwach, w gazetach przedstawia się jako stronnictwo dbałe o ich interesy. Panowie ci tak gardzą masami, że liczą na to, iż nawet po tak haniebnem ich pokrzywdzeniu jakoś się wytłómaczą, jakoś się wykręcą, jakoś odwrócą ich uwagę cacankami frazesów „narodowych" i „chrześcijańskich". A jest wśród tych stronnictw również „chrześcijańska demokracja", przezywająca się stronnictwem robotniczem, która kamienicznikowski projekt endeka p. Jasiukowicza popiera i chce za nim głosować w plenum!

Prawica widzi obecnie tylko jeden szkopuł. Oto projekt ustawy o ochronie kamieniczników jest bardzo obszerny, zgłoszono do niego nawet liczne poprawki. Gdyby więc nawet udało się projekt ten postawić na porządku dziennym, to poprostu czasu nie będzie dla przedyskutowania go i przegłosowania, zwłaszcza wobec obstrukcji socjalistycznej.

W tym kłopocie sprytny p. Marszałek, jak zawsze, pospiesza z pomocą prawicy. Oto proponuje, aby — broń Boże! — nie rozpatrywano całego projektu, ażeby pozostawiono w mocy całą dzisiejszą ustawę — z jedną tylko „maleńką" poprawką. Mianowicie p. Trąmpczyński radzi, aby z projektu p. Jasiukowicza wyrwać jeden jedyny art. o „wolności umów" między kamienicznikami a lokatorami i przeszwarcować go do dawnej ustawy. Chytry tedy p. Marszałek mimowoli potwierdza, że ten punkt właśnie jest najważniejszy dla kamieniczników, że skoro się tę dźwignię da w rękę kamienicznikom, to ci Archimedesi wyważą nią z posad całą ustawę. Ale p. Marszałek Sejmu, po zdobyciu się na tak dowcipny pomysł w interesie kamieniczników, nawet nie pomyślał o tem, że przez włączenie „wolności umów" do dotychczasowej ustawy wytwarza dziką sprzeczność pomiędzy tą „poprawką" a całą ustawą, zbudowaną na zasadzie wprost przeciwnej. Ustawa dotychczasowa z tą poprawką stałaby się jakimś niebywałym potworkiem prawnym.

P. Suligowski natychmiast oczywiście zgodził się na propozycję p. Marszałka prawicy, ale jako prezes Stowarzyszenia kamieniczników zapragnął jednocześnie dać im konkretny i namacalny podarunek. Zaproponował tedy, aby Sejm uchwalił natychmiast także podwyżki dla kamieniczników, mianowicie 30-krotną podwyżkę w stosunku do 1914 r. dla mieszkań do 6 pokoi, 40-krotną dla większych i t. d., przyczem mają pozostać dotychczasowe świadczenia, z tą jednak zmianą, że lokatorowie będą płacili całą pensję dozorcom i to już od 1 kwietnia 1922 r., a więc wstecz!

Jednem słowem pp. Trąmpczyński i Suligowski pragnęliby wykroić z projektu najsmaczniejsze dla kamieniczników kąski — i uraczyć ich niemi „tymczasem"...

W ten sposób prawica chce za pomocą przemycenia tych dwóch artykułów załatwić się szybko i nieznacznie...

Ale takie załatwienie sprawy byłoby poprostu podstępnem obaleniem regulaminu sejmowego i wszelkich form pracy prawodawczej. **Dla obalenia ochrony lokatorów prawica musiałaby się uciec zarazem do obalenia porządku prawnego w Polsce!** Albowiem z projektu ustawy, przedłożonego przez komisję i rozdanego posłom, niewolno nikomu dowolnie wyrywać tych czy innych artykułów i wprowadzać je na porządek dzienny, pomijając wszystkie inne. Każdy projekt ustawy stanowi całość i byłoby potwornem naruszeniem porządku prawnego, gdyby go ktokolwiek rozbijał na kawałki. P. Trąmpczyński czy p. Suligowski mogą sobie na usługach kamieniczników mieć najgenialniejsze pomysły. Ale Sejm nie ma przed sobą „pomysłu" p. Marszałka lub p. Suligowskiego — ma do czynienia z projektem ustawy, którego nie można rzezać, aby kamienicznicy podstępnie dopięli swego celu.

Wszelkie próby w tym kierunku musiałyby doprowadzić do jeszcze większego zaostrzenia walki. Do walki o ochronę lokatorów i o honor Sejmu — dołączy się walka przeciwko potwornemu naruszeniu form prawnych, nigdy i nigdzie niewidzianemu!

Pracownicy panstwowi w walce o poprawę bytu.

Oszukańcza demagogja „Związków narodowych".

II.

Wspomniana przez nas w art. poprzednim Komisja porozum. prac. państw. prowadziła z rządem ustawiczne rokowania, które, przez ostatnie przewlekłe przesilenie rządowe, znacznie utrudnione, podjęte zostały na nowo z rządem p. Nowaka.

Jednakże wzrastająca gwałtownie drożyzna, przy niestosunkowo nizkich płacach wywoływać poczęła wśród pracowników ferment coraz głębszy tak, że wśród pocztowców wybuchł strajk w sposób zupełnie żywiołowy poprostu wulkaniczny, jakkolwiek rokowania z nowym rządem w sprawie poprawy bytu urzędników, pozytywnie ukończone jeszcze nie zostały.

Komisja poroz. stanęła oczywiście po stronie pocztowców, udzielając im wraz z zawod. organizacją kol. Z. Z. K., pełnego poparcia moralnego i nalegając na rząd, by czem rychlej uwzględnił i definitywnie załatwił znane powszechnie postulaty rzesz urzędniczych.

Dn. 6 b. m. odbyło się wspólne posiedzenie reprezentantów związków pracowników państw., na którem wyłoniono delegację do rządu i uchwalono dla niej odpowiednie dyrektywy. Ponadto rozesłała Kom. porozum. do pism komunikat, stwierdzający, że

strajk pocztowców uważać należy za akt rozpaczy, wywołanej nędznem położeniem prac. państw. z jednej strony a z drugiej bagatelizowaniem ich postulatów przez Sejm i rząd,

dalej, że międzyzw. Komisja poroz. zwraca się do rządu z naglącem przedstawieniem powagi sytuacji i żądaniem jaknajszybszego załatwienia postulatów, rządowi znanych.

Komunikat wreszcie stwierdza, że aż do chwili uzyskania od nowego rządu ostatecznej decyzji, Komisja porozum. *nie uważa na razie za właściwe przyłączenia się* w tej chwili *innych organizacji* prac. państwowych *do strajku*...

Stanowisko Komisji jest jasne. Stanąwszy po stronie pocztowców, dała Komisja rządowi do zrozumienia, że gdyby

komuś przyszły zachcianki łamania strajku i wogóle jakiejkolwiek represji przeciw strajkującym, wówczas rząd spotka się z *solidarną akcją wszystkich sfederowanych związków prac. państw., wraz z kolejarzami.*

Z drugiej jednak strony nie można było proklamować *ogólnego strajku prac. państw.* z tego prostego powodu, że od nowego rządu, urzędującego zaledwie parę tygodni, decydującej odpowiedzi na postulaty urzędnicze jeszcze nie było a więc nie były jeszcze wyczerpane wszystkie środki możliwe pokojowego załatwienia konfliktu. Było to więc stanowisko idące po linji interesów prac. państw. a zarazem liczące się z ogólnem położeniem.

Należy tu stwierdzić, że sprawę płac urzędniczych *gruntownie zabagnił pupilek endecki p. Michalski* tak jak zabagnił np. powierzoną mu walkę z drożyzną.

Wyzyskując powierzone mu — *wbrew przestrogom socjalistów* — przez większość sejmową nadzwyczajne pełnomocnictwa, p. Michalski na własną rękę, wprost po dyktatorsku, złamał sejmową i tak już skromną ustawę (z r. 1920) o mnożniku i wprowadził zamiast niej, zupełnie samodzielnie (w jesieni r. z.), jakieś procentowe dodatki do dodatków, tak że wreszcie w tym tańcu dodatków trudno się było połapać.

Uchwalony przez Sejm mnożnik taki przecież skromny, wydał się p. Michalskiemu jeszcze zbyt wielki (!!).

Ale prasa endecka, która obecnie przed wyborami, taką miłością pała do prac. państw., *milczała wówczas, gdy p. Michalski odbierał urzędnikom tę skromną podwyżkę,* jaką na podstawie ustawy posiadali!.

Zadaniem obecnego rządu jest więc poprawiać błędy i usuwać skutki fatalnej gospodarki b. ministra skarbu. Od tego w jakiej mierze rząd to potrafi, zależy wprost *spokój w szeregach prac. państw.*

Zdecydowana postawa Komisji poroz. wzmacniała oczywiście b. silnie stanowisko pocztowców w rozpoczętej przez nich walce. Dn. 8 b. m. odbyły się między delegacją prac. państw., w skład której wchodził również gen. sekr. Z. Z. K. tow. *S. Grylowski*, a rządem, narady na których omawiano ogólne zarządzenia jakie rząd poczynić zamierza w sprawie poprawy bytu pracowników. Narady dotyczyły następujących kwestji: nowa ustawa o płacach, pasy drożyżniane. zaliczki, wpisy szkolne, zaopatrzenie w węgiel i t. d., i t. d., przyczem specjalne postulaty służbowe przekazano poszczególnym resortom do załatwienia. W myśl tego np. zaraz nazajutrz bo dn. 9 b. m. odbyły się w M. K. Ż. narady reprezentantów Z. Z. K. z poszczególnymi referentami, na których to naradach ustalono podwyżkę godzinowego konduktorów i maszynistów; dalsze postulaty kolejarzy dotyczące wynagrodzenia za służbę nocną, djet, ryczałtów premji, godzin nadliczbowych i t. d. będą przedmiotem dalszych konferencji delegatów kolejarzy z M. K. Ż.

Ponieważ zaś dn. 8 b. m. wiecz doszło do porozumienia między strajkującymi a Min. P. i T., przeto dn. 9 b. m. strajk pocztowców zakończył się, przyczem jako *ważną zasadniczą zdobycz* podnieść należy oświadczenie rządu, że z powodu strajku nie będą stosowane żadne represje.

Solidarna akcja prac. państw. zakończyła się tedy sukcesem. Rzeczą rządu jest teraz dotrzymać szczegółowych przyrzeczeń dotyczących popierania bytu pracowników.

Widocznie wszakże — co dla nas zrozumiałe — *nie po myśli obozu reakcyjnego* była ta solidarność rzesz urzędniczych gdyż ze strony właśnie reakcyjnej rozpoczęły się *prowokatorskie usiłowania* w kierunku *rozbicia tej solidarności, zgmatwania całej akcji i zdyskredytowania jej* w oczach opinji.

Jak już poprzednio wspomnieliśmy, podjął się tego nędznego zadania *endecki* na wskroś czarnosecinny „związek" kol. P. Z. K., pociągając za sobą enpeerowskie „Zjednoczenie", złożone z chwiejnych, niezdecydowanych żywiołów i drobną grupę maszynistów kol. ze Z. Z. M., przesiąkniętych jakimś średniowiecznym kastowym duchem.

Ta to właśnie trójka żółta wyłamała się w ostatniej chwili z pod ogólnej solidarności, wystąpiła z Komisji poroz. i poczęła „działać" na własną rękę. Działalność ta polegała na tem, że warcholąca trójka urządziła sobie samozwańczą konferencyjkę, którą nazwano szumnie „konferencją transportowców (!) polskich". Co tam radzono, oczywiście, niewiadomo, miano tylko podobno uchwalić „strajk kolejowy dla poparcia pocztowców" (!!).

I tu rozpoczyna się mącenie prawdziwie prowokatorskie, o bardzo wybitnych partyjno - politycznych tendencjach endecji. Mianowicie prasa endecka, która, jak powszechnie wiadomo, z zasady *opluwała i zawsze opluwa wszelkie strajki* i akcje cennikowe, w tym wyjątkowo wypadku nagle dziwnie zainteresowała się strajkiem pocztowców. Łatwo się domyśleć, jakimi obelgami obsypałaby prasa dwugroszowa strajk, gdyby na czele rządu stał Korfanty!

Cel tego prowokatorskiego mącenia był więc wieloraki i przejrzysty.

Akcję ekonomiczną gnębionych głodem pocztowców *wyzyskać i nadużyć do partyjno - politycznych porachunków endecji* z „belwedersko - stańczykowskim" rządem p. Nowaka a równocześnie poważną jednolitą akcję rzesz urzędniczych rozbić i przemienić ją w jakieś dzikie nieskoordynowane wybuchy pojedyńczych grupek na własną rękę, czyli *całą akcję ośmieszyć.*

Przypominamy tu prowokatorskie wystąpy reakcyjnych grupek kolejarzy w Warszawie w lutym z. r., które rządowi *dały okazję do militaryzacji,* występy reklamowane wówczas przez *„Dwugroszówkę" i „Rzeczpospolitą".*

Że uchwała „transportowców polskich" o strajku kolejarzy była najzwyklejszą oczywiście blagą, świadczy fakt, że gdy na oficjalne ogłoszenie tej uchwały czekał wiec pocztowców w Warszawie, zwołany w chwili największego napięcia, d. 6 b. m., — „transportowcy" stchórzyli!...

I tylko prasa endecka na swój sposób i dla swoich celów „uchwałę" tę obrabiała.

Cała ta robota skończyła się wreszcie w następujący, godny jej aranżerów, sposób:

Już po rokowaniach Komisji poroz. z rządem reprezentanci „żółtej trójki" zabawili się również w „rokowania" i ze strony rządy otrzymali przyrzeczenia te same, jakie rząd złożył delegatom Komisji poroz. Jednak w pismach n. d. pojawił się komunikat, donoszący o „zdobyczach" związków „narodowych".

Cała ta robota skończyła się naturalnie fiaskiem. Nie udało się rozbić solidarności rzesz urzędniczych, ani zdyskredytować ich poważnej akcji. Nie udały się również szalbiercze wysiłki, by z czysto ekonomicznej akcji urzędników zrobić polityczną awanturę, dla partyjnych i wyborczych interesów endecji.

A warcholenie żółtej trójki mieć będzie ten skutek, że politycznym jej opiekunom zapłacą za to urzędnicy — przy wyborach.

Kolejarz.

A. Awerczenko.

Z feljetonu znanego humorysty rosyjskiego A. Awerczenki w „Prager Presse" wyjmujemy następujące dowcipne „kawałki".

Wstęp.

Nikt na świecie, prócz Atlasa, nie wziął na siebie takiego ciężaru jak ja.

I nikt na świecie nie czuł się przytem tak dobrze jak ja.

„Niech pan pisze o całym świecie" — powiedział mi redaktor.

Wziąłem do rąk olbrzymią kulę ziemską, pokręciłem nią na prawo i na lewo, westchnąłem, delikatnie pogłaskałem dłonią Amerykę i poszedłem do domu.

Kula ziemska była okrągła, twarda, gorąca i wilgotna. W Morzu Śródziemnem zamoczyłem sobie ubranie, Wezuwjusz wypalił mi dziurę w gorsie, udało mi się jednak przynieść do domu kulę ziemską nieuszkodzoną.

Przypatrzyłem jej się dokładnie. Bieguny były zimne, a wszędzie było tyle brudu, że chyba w ciągu stu lat nie możnaby go zmyć.

Ale to nic nie szkodzi. Mam robić sumiennie co mi polecono. Zakasałem rękawy i energicznie zabrałem się do czyszczenia tego zlepka gorącego błota.

Grecy.

Po morzu jechał statek. Nagle zerwała się burza i statek był bliski zatonięcia. Kapitan powiedział:

— Ładunek jest za ciężki, trzeba wrzucić do morza 100 skrzynek cytryn.

Tak też zrobiono. Ale burza jeszcze się wzmogła. Jeden z majtków odezwał się: „Mamy tu pasażera-żyda. Wrzućmy go do wody".

Załoga poszła za tą radą. Ale burza ryczała jak dzikie zwierzę.

— Jedzie z nami Grek — powiedział ktoś. Zamiast żyda trzeba było jego wrzucić do morza.

Wrzucono Greka. Burza uspokoiła się. Nagle ujrzano płynącego obok okrętu olbrzymiego rekina.

— Złapmy go, moje dzieci.

Złapano i zaciągnięto na pokład, rozpruto mu brzuch — i cóż powiecie? Wewnątrz siedział Grek i sprzedawał żydowi cytryny franko stacja Rekin.

To też jestem spokojny o los Greków, chociaż dostali w skórę od Turków. Grecy nie zginą. Grecy mają swój system polityczny i dyplomatyczny: nie wiedzie się Konstantynowi, dawajcie Venizelosa. Z Venizelosem nie lepiej, przywołuje się Konstantyna. Nie udało się Konstantynowi, Venizelos pakuje kufry i jedzie do Grecji na ratunek.

System jest słuszny: na dwóch nogach zawsze lepiej się chodzi, niż na jednej.

Ruch wyborczy

MICKIEWICZ O CH-JE-NIE.

Propaganda jest już zorganizowana: biura, kasa, komiwojażerowie — wszystko to jest: werbują apostołów...

Ta ohydna parodja najszanowniejszej działalności, parodja apostolstwa, parodja propagandy i łączenia się, ta parodja, która sama się głosi antysocjalistyczną, jest czemś głęboko zasmucającem dla tych, którzy. jak my, nie przestają wytrwale wierzyć w możliwość organicznego, prawidłowego i legalnego postępu.

(„Trybuna Ludów" 4. 4. 1849 r.).

SPRAWDZANIE SPISÓW WYBORCÓW!

Do wszystkich Komitetów, mężów zaufania i ogółu towarzyszy i towarzyszek P. P. S.

Od 15-tego września do 29-go tegoż miesiąca, codziennie przez 6 godzin w lokalach wyborczych Komisji Obwodowych będą wystawione do przejrzenia spisy wyborców każdego obwodu wyborczego do Sejmu i do Senatu. Każdy towarzysz i towarzyszka muszą pójść do lokalu Komisji Obwodowej w obwodzie, do którego należą i sprawdzić, czy są w spisie umieszczeni. Jeżeli są pominięci, muszą sami, albo za poradą miejscowych komitetów partyjnych, lub partyjnych biur wyborczych złożyć reklamację na ręce Prezesa Wyborczej Komisji Obwodowej. Zaznaczamy przytem, że o ile kto nie dopilnuje powyższych wskazówek i nie upomni się o swoje prawo wyborcze i to do dnia 29-go b. m., ten straci swój głos, a tem samem zwiększy szanse wrogów politycznych klasy robotniczej.

Do przeglądania i kontroli listy wyborców należy nakłaniać towarzyszów pracy, krewnych i sąsiadów. Wszyscy niech dopilnują swego prawa wyborczego!

CENTRALNY KOM. WYK. P. P. S.

LISTA PAŃSTWOWA „CENTRUM".

Jak się dowiadujemy, lista państwowa „Centrum polskiego" została już ułożona. Na pierwszem miejscu figuruje p. Skulski. Dalej widnieją nazwiska: ex-premjera Ponikowskiego, dr. Stefczyka z Krakowa, do niedawnego czasu piastowca, wice-marszałka Maja, ks. Blizińskiego, sędziego Jakóba Glassa i in.

KANDYDATURY W ŁODZI.

Łódzka „Praca" donosi:

Podobno Związek Ludowo - Narodowy (N.-D.) wystawia na Łódź kandydaturę p. Chądzyńskiego, Chadecy posła Harasza. Zjednoczenie Mieszczańskie wystawia 3-ch kandydatów, mianowicie d-ra Garlińskiego, adwokata Słomińskiego i prezesa Resursy Rzemieślniczej p. Wagnera.

BLOCZEK DROBNEROWSKO - KOMUNISTYCZNY.

Komuniści zawarli umowę z „niezależnymi" Drobnera, na podstawie której ci ostatni mają głosować w Warszawie na listę komunistów, którzy ze swej strony mają popierać Drobnera w Krakowie.

W SPRAWIE STANOWISKA UKRAIŃCÓW.

„Dziennik Ludowy" donosi:

„Abstynencja w akcji wyborczej, proklamowana przez stronnictwa ukraińskie i lewicę moskalofilską, zdaje się, nie będzie zupełna. Zdaje się potwierdzać nasza poprzednia informacja, że Trylowski ze swoją grupą weźmie czynny udział w wyborach. Również moskalofile, odłam konserwatywny, przygotowują się do wyborów".

SJONIŚCI WE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE WSTRZYMUJĄ SIĘ OD WYBORÓW.

„Dziennik Ludowy" donosi:

„Jak się dowiadujemy, na niedzielnej radzie partyjnej sjoniści ze Wschodniej Małopolski uchwalili wstrzymać się od udziału w wyborach. Wedle naszych informacji na powzięcie tej uchwały wpłynęła obawa przed terorem ze strony nacjonalistów ukraińskich, którzy też nim zagrozili w swych uchwałach. Pisma sjonistyczne dotąd nie ogłosiły decyzji swojego stronnictwa.

Podobnie negatywne stanowisko zajęli przed kilku dniami Poale - Sjoniści, natomiast żydowska partja robotnicza „Bund" stawia kandydatów we wszystkich okręgach. Do wyborów przygotowują się też i inne ugrupowania żydowskie".

PRZED WYBORAMI WE LWOWIE.

„Dziennik Ludowy" donosi:

„Zakulisowe przygotowania wyborcze w pełnym toku. Próby stworzenia „bloku narodowego" z endecją na czele rozbiły się. Spowodowała to zachłanność nar.-dem., która przeforsowała na pierwsze miejsce Głąbińskiego, a na drugie Mączyńskiego, na którego się bardzo liczy, że obrońcami Lwowa pomoże ekscelencji do zdobycia mandatu. Trzecie miejsce ofiarowano Strzelnicy mieszczańskiej, a czwarte chadecji prof. Thulliego. Ponieważ ambicje poselskie były zbyt wielkie, układ nie przyszedł do skutku. Dlatego mieszczanie występują z własną listą podobno z p. Bol. Lewickim na czele. Jak wiadomo, unja państwowa występuje też w szranki wyborcze, a i kobiety przygotowują własną listę.

MOBILIZACJA WYBORCZA PRZEMYSŁOWCÓW METALOWYCH.

Czytamy w „Metalowcu", organie centralnym Zw. przem. metalowego:

Na nasze biurko redakcyjne zleciała pierwsza jaskółka wyborcza z „Lewiatanu", przy ul. Chmielnej w Warszawie, z którą chcemy natychmiast zapoznać szerokie masy robotników metalowych:

Polski Związek Przemysłowców metalowych.

Warszawa, d. 17 lipca 1922 r.
Chmielna 2.

Ściśle poufny.

Rada Polskiego Związku przemysłowców metalowych, w myśl pełnomocnictw, udzielonych przez walne zgromadzenie w dniu 26 maja r. b., na posiedzeniu swem w dniu 14 b. m., wyłoniła ze swego grona komisję specjalną, składającą się z p.p: *Janusza Czarlińskiego, Józefa Dubieńskiego, Stanisława Jana Okolskiego, Stefana Przanowskiego, Zygmunta Sochackiego i Fedora Weinschencka,* w celu skutecznego zajęcia się pracami związanemi z wyborem i przeprowadzeniem odpowiedniego przedstawicielstwa przemysłu metalowego do przyszłego Sejmu.

Ponieważ zamierzona praca wymagać będzie znacznych środków pieniężnych, Rada Związku postanowiła, w myśl pełnomocnictw tegoż walnego zgromadzenia, *opodatkować wszystkie stowarzyszone fabryki w wysokości mk. 2.000 od ilości zatrudnionych robotników i pracowników w dniu 1 lipca 1922 r.*

Jednocześnie Rada Związku zaznacza, *że jest to pierwsza kwota podatku, i nie jest wykluczonem,* że będzie potrzeba jeszcze dalszych ofiar na fundusz wyborczy.

Wobec powyższego uprzejmie prosimy WPanów o szybkie wpłacanie należnych sum na r-k Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych w P. K. O. Nr. 1581 lub w Banku Tow. Spółdzielczych Nr. 4266.

Z poważaniem
Polski Związek Przemysłowców Metalowych
Członkowie Rady: (—) *S. Przanowski.*
(—) *K. Ambrożewicz.*
Dyrektor Zarządzający: (—) *S. J. Okolski.*

Towarzysze! Ten „ściśle poufny" dokument wskazuje, że przemysłowcy metalowi użyją wszystkich środków, aby wspólnie ze stronnictwami prawicy zawładnąć przyszłym Sejmem.

Kto czyta organy „Lewiatana", kto czyta prasę prawicy, ten wie, co klasę robotniczą czekać może, jeżeliby reakcja przy wyborach zwyciężyła.

Ośmiogodzinny czas pracy, ustawa o urlopach, o kasach chorych, ministerjum pracy i opieki społecznej i inspektoraty pracy, a więc — cały ten dorobek klasy pracującej zostałby jednym zamachem zniszczony.

„Faszyzm", który niszczy we Włoszech długoletnią pracę i urządzenia organizacyjne, — który codziennie skrytobójczo morduje najdzielniejszych towarzyszy, który podpala i demoluje kooperatywy, klasowe związki zawodowe, a który propaguje reakcja w Polsce, zacząłby bezkarnie grasować pod opieką rządu reakcyjnego w Polsce.

Dlatego powyżej ogłoszony „ściśle poufny" dokument zorganizowanych przemysłowców metalowych niech nam otworzy oczy i porwie w wir walki wyborczej!

Okażmy, że jesteśmy świadomi niebezpieczeństwa i *zespólmy wszystkie siły dla zwycięstwa* kandydatów Polskiej Partji Socjalistycznej z listy Nr. 2

Brześć nad Bugiem

(Korespondencja własna).

Sfery endeckie, mając na sumieniu stek szacherek i nikczemności względem całej ludności, czują się zagrożone w swym stanie posiadania, ale tymczasem nadrabiają miną. Robi to również „Głos Polski", powtarzając plotki, że P. P. S. nie wystawia na Polesiu własnej listy kandydatów do Sejmu.

W rzeczywistości jednak P. P. S. na Polesiu zdobywa coraz większe uznanie, tak w miastach jak na wsi.

Wiedzą o tem dobrze sfery endeckie w Brześciu już trzeci bowiem z kolei wiec endecki nie doszedł do skutku, dzięki czujności naszej organizacji i demaskowaniu na tych wiecach przez towarzyszy naszych obłudnej polityki zwolenników „jedności narodowej" w interesie obszarników i kapitalistów.

Zdemaskowany w ten sposób na pierwszym z tych wieców ksiądz proboszcz brzeski za niecną agitację polityczną w kościele już nie pokazuje się więcej na zebraniach publicznych, tylko tchórzliwie załatwia porachunki polityczne z naszymi towarzyszami z ambony kościelnej zapomocą wymysłań i kłamstw.

Również na wiecu „bloku mniejszości narodowych" w dn. 17 września wystąpienie tow. Mierczyka spotkało się z wielkiem uznaniem zebranych, którzy bynajmniej nie są skorzy do głosowania za nacjonalistami i reakcjonistami z tego bloku.

Owacyjne powitanie przedstawicieli P. P. S. przez lud wiejski na wiecach w powiatach brzeskim, drohiczyńskim, prużańskim i w Pińszczyźnie świadczy też o tem, że ludność miejscowa ma dość szowinistycznej działalności sfer endeckich i „Bloku" i coraz lepiej zdaje sobie sprawę, że orędowniczką interesów ludu pracującego Polesia może być tylko partja socjalistyczna.

To samo zaczyna rozumieć i polska inteligencja pracująca na kresach w szkolnictwie i urzędach; przestaje być ślepem narzędziem endecji, wi-

dząc jak jej wciąż nowe „związki kresowe", wspólnie z „blokami", zwalczają P. P. S. na kresach, podczas, gdy w Warszawie endecy na ten sam „blok" urągają, jako wrogi Polsce.

Wilno.

(Korespondencja własna).

W dn. 17 września w polskim Domu robotniczym odbył się wiec przedwyborczy, zwołany przez O. K. R. P. P. S. Przemawiali wobec wypełnionej sali tow. tow. Pławski, Czarnocki, Żoła, Bujko i in.

Charakterystyka działalności partji, wchodzących do bloku wyborczego Ch-je-na, naszej konserwy, partji ludowych i P. P. S., dana przez naszych towarzyszy, spotkała się z ogólnem uznaniem, a wezwanie do oddania głosów na listę P. P. S. zostało przyjęte oklaskami. Sprzeciwów nie było zupełnie.

W każdą niedzielę i święto miejscowy O. K. R. urządza tu albo wiec, albo „żywy dziennik", dający możność, wobec braku miejscowego pisma partyjnego, ujawnienia naszego stanowiska w stosunku do całego szeregu zagadnień natury politycznej i społecznej. Nasz „żywy dziennik" i wiece gromadzą coraz więcej słuchaczy. Wilno, ostoja klerykalizmu i reakcji, zaczyna się pomału budzić do nowego życia.

Naogół ruch przedwyborczy w Wilnie jest jeszcze w stadjum organizacyjnem. Endecja jeszcze nie rozwinęła swej demagogicznej działalności, tylko księża już rozpoczęli agitację, korzystając z ambony.

Rogów.

(Korespondencja własna).

W niedzielę, dn. 17 września, odbył się w Rogowie, w sali pracowników kolejowych, pierwszy przedwyborczy wiec P. P. S. Przemawiali, przyjmowani burzą oklasków, tow. tow. Giżycki i Wiktor.

Następnie zabrał głos jeden z miejscowych gospodarzy, który plótł trzy po trzy, nazywając naszych tow. tow. „żydowskiemi pachołkami". W czasie jego przemówienia powstała na sali wrzawa.

Tow. Giżycki powtórnie zabrał głos i dał temu panu należytą odprawę.

Jednogłośnie przyjęto rezolucję, stwierdzającą, że wszyscy obecni głosować będą na listę P. P. S.

Rogoźnik.

(Korespondencja własna).

Miejscowy Komitet wyborczy P. P. S. zwołał na 8 b. m. na placu obyw. Pierzchały pierwszy wiec przedwyborczy. Przybyło przeszło 300 osób. Wiec zagaił przewodniczący miejscowego Komitetu P. P. S. I. Gallaczek; następnie przemawiali tow. tow. poseł *Arciszewski, Lądowski* i *Zieliński*.

Wywody naszych towarzyszy spotkały się z gorącem uznaniem.

Zabrał głos jakiś komunista, który zarzucał P. P. S., iż nie pracowała w Sejmie i t. p. Na głupstwa komunistyczne doskonale odpowiedzieli tow. tow. Zieliński i poseł Arciszewski. Gdy tow. Zieliński zwrócił się do zebranych z pytaniem, na kogo mają paść głosy przy wyborach, zebrani krzyknęli: „Niech żyje P. P. S.". Pomimo, iż tow. poseł Arciszewski zadał komuniście w swojem przemówieniu kilka pytań, ten już nie dał żadnej odpowiedzi.

Rezolucję P. P. S. przyjęto przy 7 głosach przeciw.

***

Jak też wygadywał na socjalistów za wiec w Rogoźniku ksiądz B. Piankowski (parafja Siemoń) w dn. 10 b. m., w kościele parafjalnym. Głosił mianowicie, że to „czarci z piekła" przyszli na wiec do Rogoźnika i radził, aby takich miotłą żelazną wymieść.

Niema prawie niedzieli, żeby ks. Piankowski nie wymyślał na socjalistów. Plac wykupił dla Straży na zabawy i namawia z ambony, aby dawano na ten cel mąkę i jajka, byleby tylko ludzi ściągnąć, a socjalistom w wiecach przeszkodzić. Straż urządza co niedziela teatr lub zabawę, ale gdy myśmy chcieli urządzić kiedyś teatr, lub zabawę na ochronkę dla biednych dzieci, nie dopuszczono do tego.

Zebrania endeckie i demonstracja socjalistyczna

W ubiegłą niedzielę ks. Lutosławski wygłosił w Krakowie na zgromadzeniu endeckiem mowę, zatytułowaną: „W obronie praworządności przed anarchją socjalistyczną".

Całe to zgromadzenie było wyraźną prowokacją. Endecy sprowadzili specjalnie na ten czas 160 bojowców endeckich z Górnego Śląska, ze szkoły Korfantego, uzbrojonych w sztylety, rewolwery, którzy czyhali w bocznych salach „Sokoła" (gdzie odbywało się zgromadzenie) na sposobność do zbrodniczego napadu, odgrażając się, że będą „kiełbasować socjałów". Na zebranie wpuszczano za specjalnemi zaproszeniami.

Mowa ks. Lutosławskiego, wygłoszona na tak przygotowanem zebraniu, pod osłoną policji, która otoczyła gmach „Sokoła", była stekiem wymyślań najordynarniejszych i podżegań w duchu i tonie faszystów. Dosłownie powiedział ks. Lutosławski: „Kto głosować będzie na prawicę, ten jest porządnym człowiekiem, a kto będzie głosował na lewicę, ten jest łajdakiem".

Nie omieszkał też ksiądz faszysta wezwać zebranych, by na „pałki socjalistyczne" (!!) gotowali rewolwery.

Mowa ta wywarła złe wrażenie nawet na większości endeków, tak, że następny mówca starał się wykrętnemi słowy łagodzić to, co ks. Lutosławski powiedział zbyt otwarcie.

Gdy zgromadzeni wyszli z sali na ulicę, spotkała ich niespodzianka.

Tłumy robotników przed „Sokołem" sformowały pochód i ruszyły przez ul. Wolską, Straszewskiego, Dunajewskiego pod Dom robotniczy, śpiewając pieśni proletarjackie i wykrzykując: „precz z Korfantym", „precz z czarną sotnią", „precz z obłudą klerykalno - paskarską" — co podchwytywała przygodnie stojąca na chodnikach publiczność.

Koło Domu robotniczego na ul. Dunajewskiego zebrały się tymczasem tysiączne rzesze zalewając olbrzymią przestrzeń ulicy. Z zaimprowizowanej trybuny przemówili kolejno tow. Bol. Jaroszewski, J. Oplustil, Albin Różycki i Bol. Bednarczyk, wykazując obłudę i kłamstwa demagogów klerykalnych, którzy przyjeżdżają w asyście bojówek górnośląskich zdobywać mandaty.

Ukraińskie szkolnictwo na Kresach.

W jakim znajduje się ono stanie, jak traktowane jest przez władze prowincjonalne, świadczy najlepiej fakt masowego zwolnienia na Wołyniu nauczycieli narodowości ukraińskiej od służby zawodowej, tudzież opłakany stan ukraińskiego szkolnictwa średniego. Faktycznie na całym Wołyniu i Polesiu niema ani jednej całkowitej szkoły średniej z ukraińskim językiem wykładowym. Sprawa zaś koncesji na progimnazjum ukraińskie we Włodzimierzu Woł. przewleka się już dwa lata. Nie pomogły liczne deputacje od miljonowej ludności wołyńskiej do kuratorjum szkolnego w Łucku, a nawet do Warszawy. Kuratorjum znalazło zawsze jakiś powód, aby deputację ze słodką miną i obietnicami odprawić — w gruncie rzeczy z niczem, samą zaś sprawę koncesji odroczyć. I tak szłoby w nieskończoność.

Nareszcie ludność przestała wierzyć. Ona czuje się w najwyższym stopniu obrażoną i pokrzywdzoną, jakoteż świadomą tego, że nie widzi nikogo, przed kimby mogła skutecznie użalić się na takie traktowanie jej najżywotniejszych potrzeb przez władze państwowe. To też łatwo sobie wyobrazić można rozgoryczenie rodziców, których dzieci pozbawione są nawet możności kształcić się za własne pieniądze. Na kilkanaście zakładów państwowych polskich na Wołyniu, ludność ukraińska, która stanowi tam 80%, nie ma ani jednego gimnazjum państwowego i nie dostaje zezwolenia nawet na jedyne pełne gimnazjum prywatne.

Tym razem sprawą prywatnego gimnazjum ukraińskiego we Włodzimierzu zajął się klub P. P. S w Sejmie, za pośrednictwem p. posła Niedziałkowskiego. Onegdaj p. Minister oświecenia publ. przyjął na audjencji dyrektora w mowie będącego zakładu, prof. d-ra Józefa Peleńskiego. Minister przyrzekł sprawę koncesji traktować przychylnie i załatwić ją telegraficznie.

Oby tym razem obietnica ziściła się nareszcie!...

Kronika zagraniczna.

— Sejm saksoński został rozwiązany. Uchwała ta przeszła większością głosów burżuazyjno - komunistyczną. Wiadomo, że sejm saksoński miał większość robotniczą, do której wchodziło też kilku komunistów. Rząd był w rękach socjalistów. Prawica dokładała wszelkich sił, by zmusić sejm do rozwiązania, spodziewając się od nowych wyborów korzystniejszych dla siebie wyników. Komuniści poszli na rękę prawicy i dopomogli do obalenia rządu socjalistycznego. Tak wygląda w praktyce „jedność" robotnicza u komunistów.

— Na posiedzeniu komisji finansowej Ligi Narodów dyr. Thomas zdawał sprawę z działalności Międzyn. Biura Pracy. W r. 1921 wydatki biura wynosiły 6.353.339 franków, na r. 1923 zaś obliczono je na 8.732.712 fr. W r. 1921 było 31 państw, które ratyfikowały uchwały waszyngtońskie, w r. b. już 46. Oprócz tego 219 umów, dotyczących ratyfikacji lub zastosowania uchwał waszyngtońskich, przyjęte zostały przez parlamenty, względnie oczekują zatwierdzenia. Biuro prawie ukończyło już prace nad likwidacją spraw ubezpieczeń społecznych między Niemcami a Francją i Polską. Sekcja dyplomatyczna Biura była czynna przy załatwianiu sprawy górnośląskiej.

Dalej Biuro, wypełniając swe zadanie w dziedzinie statystyki międzynarodowej, utworzyło już bibljotekę ze 100 tys. tomów, rozpoczęto pracę w kierunku ujednostajnienia metod statystycznych w różnych krajach, podjęto szereg ankiet jak w sprawie produkcji, bezrobocia, systemu płac, trzech zmian robotników, 8-godz. dnia roboczego i in. Biuro udzielało licznych wyjaśnień zgłaszającym się rządom, uniwersytetom, minist. pracy i t. p.

— Czechosłowacki prez. ministrów Benesz został mianowany zwyczajnym profesorem socjologji na uniwersytecie praskim.

Książki nadesłane.

„Dlaczego nie ogłosiłem książki o Polsce?", Pierra La Mazière'a. Nakładem wydawnictwa „Epoki". Szpitalna 1.

Gotfryd Keller. „Siedem Legend", ze wstępem Hugo v. Hofmansthla. Przekład A. Toma. Tow. Wyd. „Ignis". Warszawa 1922 r.

Obrady sejmowe.

Sesja czwarta. — Posiedzenie 338.

P. Suligowski, mimo onegdajszej przegranej, nie złożył oręża. Na Konwencie senjorów również nie udało się przemycić postawienia na porządku dziennym Sejmu dwuch punktów noweli do ustawy o ochronie lokatorów, według pp. marszałka i Suligowskiego pilnych i nieszkodliwych, a w gruncie rzeczy najgroźniejszych. P. Suligowski ponowił więc próbę na pełnej Izbie i znowu w końcu posiedzenia postawił swój wniosek o uzupełnieniu porządku dziennego wtorkowego posiedzenia nowelą, tak miłą sercu kamieniczników.

Powtórzyły się sceny onegdajsze. Na lewicy, szczególnie na ławach socjalistycznych, powstała wrzawa, zerwała się burza protestów. Do głosowania nie doszło. Ma się to głosowanie odbyć dziś, według zapowiedzi p. marszałka, który usunął wniosek p. Suligowskiego z tego li tylko względu, że dzisiejszy porządek dzienny i tak już jest przeładowany. Jeżeli p. Suligowski przy pomocy p. marszałka już po raz trzeci wystąpi ze swym wnioskiem, może być pewny nadal energicznego i bezwzględnego protestu posłów socjalistycznych.

Incydent z p. Suligowskim wynikł dopiero na końcu posiedzenia, podczas którego załatwiono prawie bez dyskusji kilka spraw bieżących.

Interpelację wniósł. m. in., *tow. Ziemięcki* w sprawie upośledzenia Łodzi pod względem szkolnictwa.

RATYFIKACJA KONWENCJI POCZTOWEJ.

Po krótkim referacie *pos. Szadurskiego* przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę w sprawie ratyfikacji konwencji i umów światowego związku pocztowego, podpisanych w Madrycie 30 listopada 1920 r. Do związku tego należy obecnie 81 państw.

RATYFIKACJA UKŁADU WARSZAWSKIEGO.

Przystąpiono do ratyfikacji układu warszawskiego z d. 17 marca 1922 r. między Polską a Estonja, Finlandją i Łotwą.

Referent *pos. Kamieniecki* podnosi znaczenie związku bałtyckiego, który daje Polsce oparcie na północnym - wschodzie. Mówca streszcza postanowienia układu i zwraca uwagę na art. 6, który stanowi, że w razie sporów rozstrzyga się je drogą arbitrażu. Rzecz ta ma szczególną wagę w stosunku naszym do Łotwy, gdyż nieuregulowana jest jeszcze granica polsko - łotewska i sporne jest terytorjum 6-ciu gmin w powiecie iłłuksztańskim, a następnie sporną jest kwestja mniejszości polskich, oraz kwestja szkód, jakie polscy obywatele ponieśli wskutek reformy agrarnej.

Referent ma nadzieję, że po nowych wyborach wątpliwości Finlandji będą usunięte i Finlandja zatwierdzi układ. Tak samo należy wyrazić nadzieję, że w przyszłości niedalekiej także Litwa uświadomi sobie swój własny interes i że obok 4-ch podpisów ministrów na układzie warszawskim znajdzie się i 5-ty podpis litewski.

Ustawę przyjęto jednomyślnie w drugiem i trzeciem czytaniu.

KOSZTY POSTĘPOWANIA PRZED TRYBUNAŁEM ADMINISTRACYJNYM.

Następnie *pos. Grzędzielski* referował ustawę o kosztach postępowania przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

ULGI DLA NOWYCH BUDOWLI.

Następnie przystąpiono do ustawy o ulgach dla nowowznoszonych budowli.

Zdaniem referenta, *pos. Adama*, ustawa ma na celu choć w części zapobiec głodowi mieszkaniowemu. Rząd spodziewa się, iż uwalniając od podatków nowowznoszone budowle, zachęci kapitalistów do budowy, a i kapitał obcy zainteresuje się w naszym ruchu budowlanym. Rząd poroponuje na okres 15-letni ulgi podatkowe, oraz od ustawy rekwizycyjnej i o ochronie lokatorów.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

ZMIANY W USTAWACH UBEZPIECZENIOWYCH.

Następnie *tow. Reger* przedstawił sprawozdanie komisji ochrony pracy o zmianie dwuch ustaw ubezpieczeniowych: jednej dotyczącej ubezpieczenia pensyjnego funkcjonarjuszy prywatnych i niektórych publicznych w Małopolsce, drugiej, niemieckiej o ubezpieczeniu urzędników prywatnych. Zmiana obu tych ustaw jest konieczna wskutek rosnącej drożyzny, wobec czego renty są zupełnie niewystarczające.

Sejm w ustawie z 16 czerwca 1921 r. w art. 53 dał Rządowi prawo uchwalać dodatki drożyźniane. Ale ani Rząd, ani zakłady nie skorzystały w dostatecznej mierze z art. 53 i dziś stan nastał taki, że premje pobierane przez zakład lwowski i poznański poprostu pochłaniane są przez wydatki administracyjne. Dlatego okazała się konieczność nadania Radzie ministrów prawa ingerencji w tych sprawach. Mówca proponuje rezolucję:

„Sejm wzywa Rząd, aby przy określaniu kwot zaliczanych do ubezpieczenia, tudzież przy ustanawianiu wysokości dodatków drożyźnianych, oznaczał je tak, by świadczenia wraz z dodatkami drożyźnianemi odpowiadały swoją wysokością kwocie, jakąby ubezpieczony zyskał, gdyby był ubezpieczony od rzeczywistych swoich poborów.

Obie ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu uchwalono, przyjęto także rezolucję.

NAGRODY ZA ZWALCZANIE PRZEMYTNICTWA.

Ks. Sobolewski referował sprawę ustawy o przyznawaniu nagród za zwalczanie przemytnictwa. Art. 13 ustawy upoważnia min. Skarbu przyznawać nagrody również za przyczynianie się do zwalczania innych przestępstw skarbowych, i wydać jednolite dla całego Państwa w tej. sprawie przepisy.

Ustawę uchwalono w drugiem czytaniu. Trzecie czytanie, wskutek sprzeciwu pos. Buzka i in., odroczono do wtorku.

GRANICE GMIN WIEJSKICH.

Potem *pos. Opała* zdawał sprawę z ustawy upoważnienia Rządu do zmiany granic i tworzenia gmin wiejskich w b. dzielnicy rosyjskiej i austrjackiej.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

ROZBUDOWA WARSZAWY.

Następnie *pos. Tomaszewski* referował nowelę do ustawy o przeznaczeniu terenów za Cytadelą, oraz pasa ziemi wzdłuż ulicy Górnej w Warszawie pod budowę domów. Chodzi o znaczne rozszerzenie zakresu działania tej ustawy wobec tego, iż okazało się, że kooperatywy mieszkaniowe najlepiej walczą z głodem mieszkaniowym. Ustawę przyjęto en bloc w drugiem i trzeciem czytaniu.

Wreszcie, po referacie *ks. Kaczyńskiego*, przeznaczono pewne grunta także internatom i bursom dla młodzieży.

WNIOSKI RZĄDOWE.

Wśród wniosków nagłych odesłanych do komisji są projekty ustawowe Rządu o zmianie niektórych podatków bezpośrednich, o zmianach w postępowaniu karnem, o uposażeniu pensyjnem funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych i uposażeniu sędziów i prokuratorów.

DZISIEJSZE POSIEDZENIE.

Następne posiedzenie wyznacza marszałek na sobotę o godz. 5-ej.

Na porządku dziennym ratyfikacja konwencji w sprawie żeglugi powietrznej, zmiana statutu dyscyplinarnego dla adwokatów w Małopolsce, trzecie czytanie ustawy o gruntach kresowych, dalej sprawozdanie komisji budżetowej o projektach ministra skarbu, sprawozdanie o ustawie w sprawie budowy portu w Gdyni, sprawozdanie o ustawie dotyczącej osadnictwa wojskowego na kresach wschodnich.

ZNOWU KAMIENICZNIK SULIGOWSKI.

Pos. Suligowski wśród wielkiej wrzawy na lewicy prosi o umieszczenie na sobotnim porządku dziennym ustawy o ochronie lokatorów. Rzecz ograniczono do dwuch artykułów i rozprawa nad nią nie potrwa dłużej nad godzinę.

Marszałek chce poddać wniosek pod głosowanie.

Wrzawa na lewicy i wołania: Niema głosowania.

Marszałek: Każdy poseł ma prawo stawiać wniosek, a Panowie macie prawo go odrzucić.

Tow. Żuławski: Ale p. Suligowski do lampy mówił, nikt go nie słyszał.

Wrzawa trwa dalej, słychać gwizdanie.

Marszałek zapowiada, że jeszcze pod koniec posiedzenia zacznie wykluczać i to na 5 posiedzeń. W końcu, po uciszeniu się wrzawy, marszałek proponuje pos. Suligowskiemu, żeby ze względu na to, iż porządek dzienny jest już i tak przepełniony, cofnął swój wniosek i postawił go dziś.

Tow. Smulikowski do posła Suligowskiego: Niech Pan raz na zawsze napisze sobie na tem: „na jutro".

Tow. Barlicki: Pan Marszałek wie, jak drażliwą jest ta sprawa i w imię dobra ogólnego nie powinien jej dopuszczać.

Tow. Klemensiewicz: Niech żyje poseł Suligowski.

Pos. Suligowski więcej już nie zabiera głosu. Wrzawa ustaje. Marszałek zamyka posiedzenie.

Kronika sejmowa.

Wszyscy posłowie P. P. S. proszeni są o bezwzględne przybycie na dzisiejsze posiedzenie Sejmu. Ustawa o ochronie lokatorów zagrożona!

(—) N. Barlicki.

SPRAWA OCHRONY LOKATORÓW NA KONWENCIE SENJORÓW.

Pod przewodnictwem p. marszałka Trąmpczyńskiego odbyło się wczoraj posiedzenie konwentu senjorów dla ustalenia czy podczas obecnej sesji ma być załatwiona nowela do ustawy o ochronie lokatorów.

Piastowiec Rataj zaznaczył, że nie miałby nic przeciw rozważaniu tej sprawy, gdyby nie wywołała ona rozdźwięku. Wobec tego jednak, że postawienie noweli na porządku dziennym wywoła ostre starcia, uważa, że nie należy się nią zająć.

Tow. Barlicki b. energicznie zaprotestował przeciwko stawianiu noweli na porządku dziennym. Tej ustawy, tak dalece spornej, nie pozwolimy postawić w tym umierającym Sejmie, który nie może jej rozważać. Będziemy bezwzględnie walczyli przeciwko temu.

P. Marszałek zaproponował „kompromis": aby rozważać tylko punkt, znoszący zakaz zawierania dobrowolnych umów. *P. Suligowski* dorzucił do tego jeszcze jeden punkcik o podniesieniu mnożnika. Gdyby zgodzono się na propozycje p.p. marszałka i Suligowskiego, przeszłyby właściwie najniebezpieczniejsze artykuły noweli.

P. Chądzyński (N. P. R.) przyłączył się do zdania tow. Barlickiego.

Chadek *Czerniewski*, którego klub jeszcze onegdaj pierwszy poparł kamienicznika Suligowskiego, na konwencie wystąpił przeciwko propozycjom marszałka. (Stanowisko chadeków w sprawie ochrony lokatorów jest b. dwuznaczne. Na komisji prawniczej i na plenum popierali kamie-

niczników, wobec czego oświadczenia p. Czerniewskiego nie można uważać za szczere. Jest to tylko manewr; przy pierwszem głosowaniu na plenum chadecy napewno znaleźliby się znów w obozie kapitalistów).

P. marszałek raz jeszcze usiłował przekonać zebranych, że trzeba pomóc kamienicznikom, którzy znajdują się w tak trudnej sytuacji. Na to *tow. Barlicki* po raz drugi stwierdził, że P. P. S. z całą stanowczością zwalczać będzie nowe projekty, nie oglądając się na krótkotrwałość sesji i t. p.

P.p. Rosset i Głąbiński stanęli, naturalnie, po stronie marszałka, który w końcu usiłował urządzić rodzaj głosowania.

Tow. Barlicki wobec tego zwrócił uwagę, że na konwencie nie głosuje się. Jeżeli nie została osiągnięta jednomyślność, to należy uważać sprawę za wyczerpaną. P. Czerniewski stwierdził również, że sprawa została wyczerpana.

Na tem posiedzenie zamknięto.

SPRAWA SAMORZĄDU DLA GALICJI WSCHODNIEJ.

Wczoraj obradowała podkomisja dla ustawy o samorządzie wojewódzkim. Z ramienia Rządu obecni byli prez. Nowak, oraz min. spraw wewn. Kamieński. Do podkomisji należą p.p.: Głąbiński, Buzek, Dubanowicz, Chomiński, oraz sprawozdawca Halban.

Towarzysze nasi, którzy wysunęli swój własny projekt autonomji terytorjalnej, do podkomisji tej, która ma jeszcze pogorszyć rządowy projekt dodatkami p. Głąbińskiego, przedstawiciela swego nie wysłali.

Według referatu p. Halbana, przyjęto pierwszych 13 artykułów w brzmieniu opartem przeważnie na wniosku p. Głąbińskiego. Artykuły te dotyczą ogólnego samorządu wojewódzkiego dla całej Rzeczypospolitej. W paru drobnych punktach p. Buzek zastrzegł sobie votum mniejszości. Różnica pomiedzy projektem rządowym a wnioskiem posła Głąbińskiego polega na tem, że poseł Głąbiński nie uwzględnia w swoim projekcie amnestji, podziału ziem za pośrednictwem Rządu, specjalnych departamentów dla spraw oświaty i wyznań religijnych przy min. oświaty, przeznaczonych dla spraw rusińskich, wreszcie zasadniczo różni się od projektu rządowego tem, że wyznacza w reprezentacjach wojewódzkich lwowskiej, tarnopolskiej i stanisławowskiej stałą liczbę reprezentantów obu narodowości, t. j. w woj. lwowskiem 100, w pozostałych dwuch po 60, przyczem określa ściśle, że liczba Polaków ma wynosić conajmniej 50%.

PROJEKTY SKARBOWE.

Komisja skarbowo - budżetowa załatwiła wczoraj kwestje nowych emisji, przyjmując projekt rządowy.

Sprawę pożyczki dwuwalutowej referował pos. *Weinsieher*, wskazując korzyści, jakie da ona zarówno Państwu, jak i nabywcom.

Posłowie Majewski (endek) i Wojdaliński (endek Skulskiego) proponowali, ażeby zamiast projektowanej pożyczki, wprowadzić pożyczkę czysto złotą, tak, że skarb sprzedawałby obligacje za marki polskie, a płaciłby odsetki i zwróciłby kapitał w dolarach albo frankach szwajcarskich.

Pos. Kolischer w obszernym wywodzie wykazał ujemne strony projektu rządowego, jak i niemniej wszystkich innych możliwych projektów. Zdecydowanego stanowiska wobec projektu rządowego nie zajął.

Posiedzenie odroczono. Dalszy ciąg dziś o g. 9 rano.

Sprawa uposażenia emerytów

Tow. tow. posłowie Z. Marek i J. Smulikowski zgłosili wniosek nagły w sprawie nieprawidłowego obliczania emerytur dla pracowników państwowych treści następującej:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Rząd, ażeby wszelkie dodatki wyrównawcze i zasiłki nadzwyczajne, które przyznał wszelkim pracownikom państwowym, począwszy od listopada 1921 r., zamienił na dodatki drożyźniane do płac zasadniczych, oparte na podwyższeniu przez Radę ministrów w odpowiedni sposób stopy mnożnika, stosownie do danych Gł. Urz. Stat., wskazujących wzrost drożyzny.

Uzasadnienie:

I. W myśl ustawy emerytalnej z 28 lipca 1921 r. mają być wszelkie zmiany o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych, pociągające za sobą zmianę wysokości ich uposażenia, automatycznie w sposób odpowiedni stosowane przy wymiarze zaopatrzenia emerytalnego (art. 41).

W myśl tejże samej ustawy (art. 49) przyznaje się dodatek drożyźniany również emerytom, wdowom i sierotom po funkcjonarjuszach państwowowych i emerytach, a to na czas pobierania przez funkcjonarjuszy państwowych w służbie czynnej dodatku drożyźnianego.

Tymczasem Rząd, ażeby uniemożliwić pobieranie emerytom odpowiednich dodatków drożyźnianych wniósł do Sejmu nowelę do ustawy emerytalnej, w której żądał skreślenia art. 41.

Sejm odrzucił tę próbę pokrzywdzenia emerytów i uchwalił rezolucję posła Smulikowskiego, wzywającą Rząd, ażeby utrzymać art. 41 i by analogicznie, jak przy wypłacaniu nadzwyczajnych dodatków do uposażenia czynnych funkcjonarjuszy państwowych, wypłacał również emerytom, tudzież wdowom i sierotom po funkcjonarjuszach odpowiednie dodatki procentowe według płac.

Rząd jednak *już* po uchwaleniu ustawy emerytalnej począł postępować wbrew prawu, albowiem — zamiast aby w myśl ustaw o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych podnosić przez uchwałę Rady ministrów stopę mnożnika, stosownie do wzmagającej się drożyzny, — co w tym wypadku miałoby zastosowanie także i do emerytów — postanowił wypłacać funkcjonarjuszom państwowym zamiast dodatków drożyźnianych, opartych na podwyższeniu stopy mnożnika, t. zw. dodatków wyrównawczych, względnie zasiłków nadzwyczajnych, których oczywista do emerytów nie stosował.

To właśnie bezprawne i krzywdzące emerytów postępowanie Rządu skłoniło Sejm do przyjęcia rezolucji posła Smulikowskiego, której celem było, aby w każdym razie także w innej formie krzywdę emerytom wyrównać.

Tymczasem Rząd ani ustawy emerytalnej odnośnie do emerytów nie wykonuje, ani nie spełnia wezwania Sejmu w myśl wniosku posła Smulikowskiego".

W SPRAWIE GOSPODARKI WAGONOWEJ NA KOLEJACH.

Tow. poseł A. Pączek wniósł intrepelację do ministra kolei w sprawie gospodarki wagonowej. Interpelant zwraca uwagę, że wagony towarowe przetrzymywane są niezmiernie długo na stacjach przy ładowaniu i wyładowaniu. Następnie na stacjach i sortowniach wagonów stoją tysiące wagonów pustych. Również skandalem jest, że dyrekcje wysyłają olbrzymie składy pociągów towarowych — puste. Interesanci skazani są na szereg udręczeń, zanim otrzymają wagony do transportu towarów.

Przy takiej gospodarce nietrudno o wielkie deficyty. Winny jest tutaj ślepy i tępy biurokratyzm, szkodliwa i zupełnie zbyteczna formalistyka: pisanie papierków i odrabianie „kawałków". Wobec tego interpelant zapytuje, co zamierza uczynić min. kolei, aby stan ten usunąć?

W SPRAWIE NIEWYPŁACANIA DODATKÓW DROŻYŹNIANYCH PRACOWNIKOM PAŃSTWOWYM PRZY DROGACH I SZOSACH PAŃSTWOWYCH.

Odpowiedź min. skarbu i rob. publ. na interpelację pos. Malinowskiego i tow. z dn. 9 maja r. b.:

Odpowiadając na interpelację posła Malinowskiego i tow. z d. 9 maja r. b. w sprawie niewypłacania dodatków drożyźnianych pracownikom państwowym, pracującym przy drogach i szosach państwowych, mam zaszczyt odpowiedzieć, że w myśl obowiązujących przepisów rachunkowo - kasowych nadzwyczajne zasiłki w wysokości 40%, 50% i 60% miesięcznych poborów winny być wypłacane dla niższej służby drogowej z tych samych kredytów co i miesięczne pobory tejże służby według preliminarza budżetowego ministerjum robót publicznych z Dz. 2 § 12 poz. 5.

Reskryptem ministerjum skarbu z dn. 27 stycznia r. b. Nr. 221/D. B./7 i z dn. 7 marca r. b. Nr. 588/D. B./7, zarządzające wypłatę zasiłków procentowych, spowodowały zwiększenie wydatków osobowych na utrzymanie całego niższego personelu drogowego o kwotę rocznie około 720.000.000 mk.

Suma powyższa potrzebna na wypłacanie procentowych dodatków do pensji, stanowiąc około 21% wszystkich wydatków rzeczowych, objętych w budżecie Dz. 2 § 12 poz. 5, nadmiernie obciążyłaby wydatki rzeczowe tej pozycji ze szkodą dla robót najniezbędniejszych.

Z uwagi na powyższe, a także mając na względzie zabezpieczenie regularnych wypłat wszystkich sum, stanowiących miesięczny dodatek procentowy do pensji, należnych niższej służbie drogowej, ministerjum robót publicznych pismem z dn. 6 czerwca r. b. Nr. XI-1202 wystąpiło do ministerjum skarbu o niezwłoczne przyznanie na ten cel dodatkowych kredytów w wysokości 720.000.000 mk.

Ponieważ ministerjum skarbu otwarło na powołane wystąpienie dodatkowy kredyt 560.000.000 mk. przeto asygnowano dyrekcjom 27 czerwca r. b. za L. XI-1553 potrzebne sumy i polecono wypłacić państwowej służbie drogowej za okres ubiegły wszelkie dodatki drożyźniane przyznane w r. 1922.

Gmach seminarjum im. St. Konarskiego

W początkach 1922 r. tow. poseł Barlicki złożył interpelację w sprawie zwrotu gmachu seminarjum im. St. Konarskiego przy ul. Krakowskie-Przedmieście nr. 36, nieprawnie zajętego przez władze wojskowe. W odpowiedzi na to minister spraw wojskowych zawiadomił w dn. 19 b. m. Zw. Pol. Posłów Socjalistycznych, że gmach seminaryjny został zwolniony przez ministerjum spraw wojskowych i przekazany ministerjum W. R. i O. P.

Sprawa eksmisji 5 rodzin.

Ministerjum spraw wewnętrznych nadesłało odpowiedź na interpelację tow. Barlickiego z dn. 4 kwietnia r. b. w sprawie eksmisji 5 rodzin z mieszkań przy ul. Stare Miasto nr. 23 w Warszawie. W piśmie ministra spraw wewnętrznych wyjaśnione jest, że wobec stanu budynku, który groził lada dzień zawaleniem, nieunikniona się stała sprawa usunięcia lokatorów. Na prośbę mieszkańców domu władze administracyjne kilkakrotnie powoływały specjalne komisje, które przeprowadzały oględziny domu. Orzeczenia komisji zgodne były co do konieczności natychmiastowego remontu, który jednak musiał być połączony z eksmisją wszystkich lokatorów. W pierwszych dniach maja lokatorzy zostali całkowicie usunięci przez władze administracyjne. Ponieważ właściciel budynku ociąga się, mimo poleceń władz rządowych, z przeprowadzeniem remontu, wytoczono mu sprawę sądową.

Z powyższej odpowiedzi ministra spraw wewnętrznych wynika, że gospodarz domu umyślnie zwlekał z remontem, aby, doprowadzając do coraz większej ruiny dom, zmusić lokatorów do wyprowadzenia się. Sprawy sądowej nie mógł się uląc, bo wyrok jeszcze dziś nie zapadł, a dom już dawno jest opróżniony z mieszkańców. Cel został osiągnięty.

Kronika polityczna

POPRAWA BYTU URZĘDNIKÓW.

Na posiedzeniu onegdajszem Rada ministrów uchwaliła opracowany przez min. skarbu projekt noweli do ustawy o uposażeniu urzędników. Projekt ten w najbliższych dniach ma być złożony Sejmowi.

W sprawie tej odbyły się wczoraj konferencje z przedstawicielami poszczególnych zrzeszeń urzędniczych.

Możliwe jest, że projekt tej ustawy będzie załatwiony na bieżącej sesji sejmowej. Gdyby jednak do tego nie doszło, to pobory urzędnicze od 1 października byłyby prawdopodobnie regulowane już według norm przewidzianych w ustawie mocą rozporządzeń Rady ministrów.

Oprócz regulacji poborów, jak wiadomo, postanowiono udzielić pożyczek urzędnikom państwowym do VIII kategorji włącznie. Pożyczki te urzędnicy wobec nadchodzącej zimy otrzymają na zakup artykułów pierwszej potrzeby.

W sprawie tej do wszystkich ministerjów i urzędów państwowych rozesłany został cyrkularz ministra skarbu, polecający natychmiast wypłacić następujące zaliczki: funkcionarjuszom wszystkich stopni płac od XII do VIII stopnia służbowego włącznie, oraz etatowym pracownikom kolejowym poniżej IV stopnia płacy zaliczek w wysokości 3-miesięcznej pensji, o ile posiadają rodzinę i dwumiesięcznej samotnym; z tej sumy dwu lub trzy miesięcznej zaliczki suma do wysokości jednomiesięcznej zaliczki potrącona będzie dopiero od 1 kwietnia 1923 r., reszta zaś zaliczki od 1 najbliższego miesiąca; zaliczki trzymiesięczne strącane będą w dwunastu ratach, 2-mies. — w 6-ciu ratach. Pozatym z wyżej wymienionych zaliczek mają być potrącone poprzednie zaliczki.

Nieetatowym pracownikom kolejowym, którzy pracują przynajmniej 1 rok, wypłacona ma być jednomiesięczna zaliczka strącona od 1 kwietnia 1923 r.

Wyłączeni od otrzymania zaliczek są: funkcjonarjusze zawieszeni w urzędowaniu, urzędnicy kontraktowi i djetarjusze. Co się tyczy urzędników kontraktowych, to nie jest wyłączone, iż przyznana im będzie jeszcze pomoc materjalna.

Z DYPLOMACJI.

Wczoraj przybył do Warszawy chargé d'affaires Rzplitej Polskiej w Ukrainie sowieckiej, p. Charwat, wezwany przez M. S. Z.

B. chargé d'affaires w Moskwie, p. Stefański wyjechał do Moskwy dla zlikwidowania swych interesów wobec ustąpienia ze swego stanowiska. Agrement rządu sowieckiego dla p. Knolla już nadeszło i nominacja p. Knolla nastąpi w najbliższych dniach.

P. Knoll wyjeżdża do Moskwy w połowie przyszłego miesiąca.

O UKŁAD HANDLOWY POLSKO - ROSYJSKI.

W połowie października wyjeżdża do Moskwy wice - minister przemysłu i handlu Strasburger. Podróż ta stoi w związku z rokowaniami polsko - rosyjskiemi o zawarcie układu handlowego. Podczas swego pobytu w Moskwie min. Strasburger odbędzie konferencję z Krasinem.

TELEGRAMY.

Z Ligi Narodów.

PRZYJĘCIE WNIOSKU W SPRAWIE GALICJI WSCHODNIEJ.

Genewa, 22 września. (PAT.) Na piątkowem plenarnem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi delegat kanadyjski La Pointe referuje znaną dyskusję komisyjną w przedmiocie Galicji Wschodniej. La Pointe zaznacza, że obie strony życzą sobie jak najprędszego rozwiązania kwestji, jakkolwiek rozmaicie opinjują co do sposobu rozwiązania. *Zgromadzenie bez dyskusji przyjmuje jednomyślnie wniosek Fieldinga w znanym brzmieniu.*

SPÓR POLSKO - LITEWSKI.

Genewa, 22 września. — (P. A. T.). Na madzenia Ligi Narodów była rozpatrywana kwestja sporu polsko - litewskiego. Sprawozdawca — Motta (Szwajcarja) streszcza znane debaty komisji politycznej, wskazując, że komisja nie miała możności stwierdzenia słuszności oskarżeń litewskich i dlatego też opinjowała za przekazaniem tej sprawy Radzie Ligi, która rozporządza potrzebnemi środkami dla zbadania oraz interwenjowania w tej sprawie.

Sidzikauskas (Litwa) oświadcza, że Zgromadzenie uchylając dyskusję w sprawie wileńskiej zawiodło nadzieję narodu litewskiego. Mówca spodziewa się, że rada wyśle komisję ankietową do Wilna.

Askenazy przypomina, że ogromna większość komisji politycznej, między innymi Hymans (Belgja), Fischer (Anglja), opinjowali przeciwko postanowieniu wysłania komisji, które to postanowienie uprzedza decyzję Rady. W dalszym ciągu Askenazy żąda zatwierdzenia rezolucji komisji.

Zgromadzenie jednomyślnie przyjmuje rezolucję komisji odsyłającą do Rady sprawę mniejszości na Wileńszczyźnie.

O POWIĘKSZENIE LICZBY MANDATÓW W RADZIE.

Genewa, 22 września. — (P. A. T.). Głównym przedmiotem wczorajszych narad pierwszej komisji był wniosek Rady, aby niestałe miejsca w Radzie powiększyć z 4-ch na 6. Wniosek ten był wynikiem wniesienia przez Bourgeois i Balfoura w dniu 15 b. m. pisma do Ligi Narodów, w którem powołują się na życzenia, wyrażone przez różne państwa, pomnożenia miejsc w Radzie. Propozycja ta została przyjęta przychylnie, zwłaszcza przez przedstawicieli Belgji, Rumunji, Bułgarji i Grecji.

Delegat fiński przedkładał projekt regulaminu wyborów 6 niestałych członków. Projekt przewiduje że z tych 6 miejsc, 3 przypadną na państwa europejskie, 2 na Amerykę jedno na państwo azjatyckie, względnie inne. Dla przestudjowania regulaminu wyborczego i projektu przedłożonego przez delegata fińskiego utworzono podkomisję.

SPRAWA PRZYJĘCIA NIEMIEC DO LIGI.

Londyn, 21 września. — (P. A. T.). Dnia 19 b. m. lord Robert Cecil wystosował z Genewy do Stowarzyszenia przyjaciół Ligi Narodów w Londynie depeszę, w której z ubolewaniem stwierdza, że Niemcy nie postawiły wniosku w sprawie przyjęcia ich do Ligi Narodów, jakkolwiek wniosek taki zostałby z pewnością przez Ligę Narodów przyjęty.

Dokoła zagadnienia wschodniego.

KONFERENCJA PARYSKA.

Paryż, 22 września. — (P. A. T.). Havas. Konferencja w sprawie Bliskiego Wschodu podjęła dziś po południu znowu swoje prace. Posiedzenie rozpoczęło się o godzinę wcześniej, niż było zapowiedziane. Około godz. 2-ej zjawili się przedstawiciele Anglji i Włoch. Jak wczoraj, tak i dzisiaj Francja reprezentowana była przez prezydenta ministrów Poincarego. Lord Curzon i ambasador angielski lord Harding reprezentowali Anglię. Hr. Sforza był przedstawicielem Włoch.

STANOWISKO ANGLJI.

Leafield, 22 września. (PAT). P. B. Anglja postanowiła definitywnie strzedz strefy neutralnej w Azji, ustalonej przez sojuszników, w celu obrony Dardaneli. Jeżeli postanowienie to jest równoznaczne z działaniami wojennemi, to inicjatywa i odpowiedzialność za tę akcję spadają na Turków. Anglja pragnie tylko spełnić ze swej strony piśmiennie przyjęte przez wszystkich sprzymierzonych zobowiązań obrony strefy neutralnej, która znajduje się nad cieśninami i od której utrzymania zależy bezpośrednio wolność Dardaneli. Wycofanie wojsk przez sojuszników Anglji nie zmieniło w niczem jej postanowienia.

UDZIAŁ AMERYKI W KONFERENCJI.

Londyn, 22 września. — (P. A. T.). Havas. „New York Herald" donosi z Waszyngtonu, że Stany Zjednoczone będą miały prawdopodobnie na konferencji pokojowej, dotyczącej spraw wschodnich, swojego przedstawiciela w charakterze obserwatora.

O ZLIKWIDOWANIE WOJNY GRECKO-TURECKIEJ.

Genewa, 22 września. — (P. A. T.). Delegacje do Ligi Narodów z 5 angielskich dominiów zwróciły się do rządu angielskiego z prośbą o podjęcie w ramach Zgromadzenia rokowań w sprawie zarządzeń, mających na celu zlikwidowanie wojny grecko - tureckiej.

OPUSZCZENIE STREFY NEUTRALNEJ PRZEZ WOJSKA WŁOSKIE I FRANCUSKIE.

Londyn, 22 września. — (P. A. T.). Reuter donosi z Konstantynopola, że na skutek rozkazów odnośnych rządów, oddziały francuskie i włoskie wycofały się ze strefy neutralnej Ismidu i Dardaneli. Ob-

cnie tylko wojska angielskie pozostają na granicy tych stref.

PRZYGOTOWANIA KEMALISTÓW.

Londyn, 22 września. — (A. W.). Mimo swych zapewnień pokojowych Kemal Pasza czyni przygotowania wojskowe przeciwko Anglji. Armja turecka złożona z 70 tysięcy żołnierzy zajmuje pozycje na azjatyckiem pobrzeżu Dardaneli, oficerowie zaś formują armje nieregularne.

OŚWIADCZENIE KEMALA PASZY.

Londyn, 22 września. — (P. A. T.). Havas. „Daily Mail“ donosi z Konstantynopola, że w czasie spotkania generała Pelle z Kemalem Paszą w Smyrnie, ten ostatni oświadczył, że może powstrzymać swoją armję jeszcze tylko kilka dni, pod warunkiem jednak, że zostanie natychmiast zwołana konferencja, w czasie której państwa sprzymierzone wyraziłyby zgodę na żądania nacjonalistów w sprawie Konstantynopola i Tracji wschodniej. Na wypadek przyjęcia tych propozycji Kemal zająłby Konstantynopol przy użyciu mniejszych sił zbrojnych, przyczem oddziały międzysojusznicze okupowałyby w dalszym ciągu miasto.

MANEWRY FLOTY ANGIELSKIEJ.

Rzym. 22 września. — (P. A. T.). Jak donoszą z Konstantynopola, do półwyspu Galipoli przybyły 4 dreadnoughty angielskie, oraz lekka eskadra krążowników.

ZABURZENIA W GRECJI.

Rzym, 22 września. — (P. A. T.). Według informacji ze źródeł tureckich, Rodosto na morzu Czarnem, dokąd przybyło 20 tysięcy żołnierzy greckich, oraz zgórą 200 tysięcy uchodźców, stało się istnem ogniskiem komunizmu. Żołnierze greccy zamordowali wielu swych oficerów i wywiesili na barakach czerwone sztandary. Bardzo wiele sklepów i składów splądrowano. Wśród rozruchów ulicznych postradało życie nawet wiele kobiet i dzieci.

DEMONSTRACJE WOJSKOWE ROSJI.

Ryga, 22 września. — (P. A. T.). Dzisiejsza prasa poświęca dużo miejsca rzekomym przygotowaniom sowietów do wojskowej demonstracji na rzecz Kemala Paszy. Lewe skrzydło komunistycznej partji ma zamiar przeprowadzić mobilizację na południu Rosji oraz przerzucić dużo sił wojskowych na Kaukaz.

Zapowiedź nowej konferencji

Paryż, 22 września. (PAT). Według doniesień „New York Tribune“, zamierza prezydent Harding z początkiem roku przyszłego zwołać do Waszyngtonu międzynarodową konferencję gospodarczą, której zadaniem ma być uporządkowanie stosunków gospodarczych między obu kontynentami. Liczą się z tem, że na zapowiedzianej konferencji brukselskiej dojdzie do uregulowania kwestji odszkodowań i wzajemnych zobowiązań sprzymierzonych w Europie tak, że zadanie konferencji waszyngtońskiej będzie uproszczone.

Pomyślny wynik rokowań niemiecko-belgijskich

Berlin, 22 września. (PAT). Rokowania belgijsko-niemieckie zostały ukończone. Bony skarbowe dla Belgji będą wręczone w poniedziałek. Bony zaopatrzone są w gwarantujące podpisy przedstawiciela Banku Rzeszy.

Istnienie jedynych w Warszawie kąpieli słonecznych—zagrożone!

Nie bardzo wprawdzie teraz pora pisać szerzej o kąpielach słonecznych, gdy właściwy ich sezon minął.

A przydałoby się, ze względu na zdrowie ogółu, który niestety, nie wiele wie jeszcze o tem, jak zbawienny jest ten lek, najprzystępniejszy dla wszystkich i dlatego najtańszy.

Chodzi jednak w tej chwili o to, że zagrożone jest istnienie jedynego w Warszawie zakładu kąpieli słonecznych d-ra Łuczyńskiego w „Agrikoli“.

Rząd ma zamiar odebrać zakładowi teren w „Agrikoli“, jedyny w Warszawie posiadający dla kąpieli słonecznych odpowiedni zespół warunków, aby — podobno — urządzić na tem miejscu boisko dla piłki nożnej!

Zapewne. Sport jest bardzo zdrowy i potrzebny, zabawa to samo. Ale trzeba przecie całkiem zatracić trzeźwą myśl, aby sądzić, że dlatego ma im ustąpić miejsca oddawna istniejący, posiadający odpowiednie urządzenia, zakład zbawiennego, najtańszego i najwszechstronniejszego leczenia, dostępny dzięki swojej taniości dla szerokich sfer! Cóżby powiedziano na to, gdyby ktoś chciał usuwać zakłady czystości i hygjeny dla boisk sportowych? A kąpiele słoneczne posiadają conajmniej równą wartość i równe znaczenie.

Teren w parku „Agrikola“ jest wynajęty od Rządu. Decyduje w tych sprawach podobno Zarząd gmachów reprezentacyjnych państwowych, w którym zasiadają ludzie rozsądni, w którym jest i reprezentant Naczelnika Państwa. Apelujemy do nich, w imię zdrowia t. zn. dobra ogółu, aby do głupstwa, do czynu niespołecznego i szkodliwego nie dopuścili.

R.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Wydział Agitacyjny. W sobotę, dnia 23-go b. m. o godz. 5 i pół w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Wydziału Agitacyjnego. Wszyscy członkowie Wydziału proszeni są o konieczne i punktualne przybycie. Sprawy b. ważne.

Wydział organizacyjny. W sobotę, dn. 23 b. m. o godz. 5 i pół w lokalu O. K. R. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Wydziału Organizacyjnego.

Ruch zawodowy.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W DRUKARNIACH GAZETOWYCH.

Onegdaj w nocy na naradzie właścicieli drukarń z przedstawicielami strajkujących drukarzy gazetowych doszło do porozumienia na następującej podstawie:

Zmiany regulaminu, proponowanej przez strajkujących, właściciele drukarń przyjąć nie mogą, ponieważ obowiązuje ich umowa zawarta z Polskim Zw. Drukarzy i Pokr. Zaw. (Bednarska 24).

Regulamin może być zmieniony dopiero 1 lipca 1923 r. Strajkujący przyjęli to do wiadomości.

Wobec tego, dawnego systemu obliczania płac składaczy gazetowych nie przywrócono natomiast otrzymali oni podwyżkę w wysokości 23 i pół proc. od zasadniczego minimum.

Wczoraj rano ukazały się już wszystkie pisma.

Zebranie zw. zaw. nauczycieli żydowskich szkół średnich. Dziś o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w lokalu związku, ul. Dzielna 25, ogólne zebranie członków. Na porządku dziennym sprawa zawarcia umowy.

Baczność robotnicy niefachowi! W niedzielę dn. 24 b. m. o godz. 10 ej rano w sali Zw. Zaw. (ul. Leszno nr. 49) odbędzie się kwartalne walne zebranie. W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków, tegoż dnia o godz. 11 i pół odbędzie się zebranie, ważne bez względu na ilość obecnych. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Walne zebranie członków Oddz. Warsz. Zw. P. N. S. P. odbędzie się przy ulicy Drewnianej nr. 8, dnia 24 września o godz. 3 ej w pierwszym terminie, o 4-ej w drugim terminie.

Listy do Redakcji.

W związku ze wzmianką umieszczoną w „Robotniku“ z dn. 1 września r. b. o samowolnem zamknięciu publ. szkoły powszechnej w Sieradzu, komunikujemy:

1) że, *jak się następnie okazało z wyjaśnienia* p. inspektora, groźba zamknięcia szkoły i niewypłacenia nam poborów miała jedynie na celu wywrzeć wpływ na ogół mieszkańców, by lokal szkoły przyprowadzono do należytego porządku;

2) że pogróżka ta w zupełności odniosła swój skutek, gdyż w ciągu 8 dni odrestaurowano budynek szkolny, tak jak nigdy dotąd restaurowany nie był;

3) że wobec powyższego żadna z nas nie została zwolniona;

4) że pensję otrzymałyśmy na 1 września z ogólnej listy płac, oraz

5) że szkoła wobec powyższego de facto nie została zamknięta.

Nauczycielki szkoły powszechnej Nr. 4 w Sieradzu: *I. Neumanowa, H. Brokmanówna, T. Celnikówna.*

Głosy czytelników.

Niech żyją dobrowolne umowy z lokatorami!

Niedawno właściciele domów zaczęli zawierać tak zwane „dobrowolne układy“ z lokatorami, które tak wyglądają, że w razie niezgodzenia się lokatora na żądaną przez pana gospodarza cenę, ten grozi eksmisją i sądem.

Oto przykład: Za lokal, składający się z 2 pokojów, jednego szerokości 6 łokci i drugiego szerokości 3 łokcie, przedpokoju i niewielkiej kuchenki, w domu, położonym prawie na krańcach miasta przy ul. Pańskiej nr. 112 (trzeci dom od ul. Towarowej), zamieszkałym przez rzemieślników i robotników, właściciel pobierał do miesiąca lipca 1764 mk. miesięcznie. Od miesiąca lipca zaś żąda za ten sam lokal *10.000 mk. miesięcznie.*

Nadmienić muszę, że kamienicę przy ul. Pańskiej nr. 112 obecny właściciel nabył za 850.000 mk. przed dwoma laty. Przez ten czas nie wydał ani grosza na remont kamienicy i każdy lokator odświeżał sobie mieszkanie własnym kosztem, oraz opłacał wszelkie niezbędne poprawki.

Lokator.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 7725—7800—7775.
Franki belgijskie 578.
Marki niem. 5,55—5,60.
Paryż 597—612.
Londyn 34500—35000—34900.

PIĄTA LOTERJA PAŃSTWOWA.
Piąta klasa. — 13-ty dzień.
Główniejsze wygrane:

Mk. 100,000 nr. 61505.
Mk. 40,000 n-ry: 64334 81411.
Mk. 25,000 n-ry: 43133 55064 58507 67212.
Mk. 15,000 n-ry: 2733 5210 9003 23282 24565 26505 34688 40001 45189 51020 53073 55462 60255 65445 65917 87278 96178.

Kronika.

STAN POGODY
(według Państw. Instytutu Meteorologicznego).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 14,9° C., najniższa 7° C., w Zakopanem najniższa 5°, najwyższa 16° C.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym. Zachmurzenie zmienne, dość ciepło, umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Chleb po mk. 250 za kilogram sprzedawany jest nietylko w sklepach miejskich i punktach sprzedaży, lecz również w większych ilościach instytucjom, kooperatywom, jadłodajniom i grupom odbiorców z odpowiednią zniżką. Zgłaszać się należy o chleb ten do Wydziału Zaopatrywania, Kredytowa 2, pokój nr. 3.

Dyr. Tramwajów Miejskich prostuje podaną wczoraj w kronice informację p. t. „Tramwajowe bilety 10-ciokrotne“. Dyrekcja Tramwajów wyjaśnia, że w razie zmiany taryfy bilety abonamentowe tracą ważność po 5-ciu dniach od daty ogłoszenia, jak to zastrzeżone jest w tekście umieszczonym na biletach. 10-cio dniowy termin uprzedzenia dotyczy unieważnienia biletów przez Dyrekcję Tramwajów lub wstrzymania ich sprzedaży.

Podwyższenie mnożnika dla urzędników miejskich. Magistrat postanowił ustanowić mnożnik dla dodatku drożyźnianego dla urzędników i oficjalistów miejskich na miesiąc październik do wysokości 5500 punktów, zamiast stosowanego we wrześniu mnożnika 4600 punktów.

Węgiel dla pocztowców. W tych dniach odbędzie się zebranie komisji delegatów międzyministerjalnych z udziałem kierownika wydziału zaopatrywania miasta w sprawie wykonania uchwały Rady ministrów o zaopatrzenie pracowników poczty, telegrafu i telefonu z całej Rzeczypospolitej w węgiel na zimę. Minister poczt i telegrafów sprawę węglową do wykonania przekazał naczelnikowi wydziału materjałów. Związek pocztowców do pomocy utworzył ścisłą komisję doradczą, która opracuje warunki dostawy węgla.

Normy żywienia. Magistrat postanowił podnieść od dn. 1 września b. r. normy żywienia pensjonarzy w zakładach miejskich do wysokości mk. 310 dziennie, oraz opłatę za utrzymanie dzieci w zakładach społecznych do mk. 670 dziennie, a starców do 470 dziennie.

O zajęcie. Eugenja Gaszkiewicz, córka zmarłego przed 30 laty emeryta, zupełnie bez zajęcia, prosi o pomoc lub o pracę; zna języki, umie grać na fortepianie. Adres: Marjańska 3 m. 9.

ZEBRANIA I ODCZYTY:

Zjazd b. wychowańców szkoły W. Piotrowskiego. Komitet organizacyjny zjazdu b. wychowańców szkoły przemysłowo-technicznej Wł. Piotrowskiego zawiadamia kolegów, że zjazd odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, t. j. 24 b. m. O godz. 9 i pół rano odbędzie się msza św. w kościele Św. Piotra i Pawła (na Koszykach), następnie zbiórka w lokalu Rzemieślników Chrześcijan, Miodowa 14, gdzie zostanie otwarty zjazd.

WYCIECZKI I ZABAWY:

Do elektrowni. Zarząd Zw. Zaw. Ochr. w dniu 24 września r. b. o godz. 10 rano urządza wycieczkę do zakładów elektrowni. Zbiórka w lokalu Związku (Marszałkowska 53-a). Bilety dla członków i wprowadzonych gości nabywać można codziennie w sekretarjacie Związku w godz. 5—7.

Pol. Tow. Krajoznawcze urządza w niedzielę dn. 24-go b. m. wycieczkę do Młocin (nowa linja kolejowa). Wycieczkę poprowadzi p. Wł. Woydyno. Zapisy dziś i jutro między 7—8 wiecz. w siedzibie Tow., Karowa 31 (Gmach Tow. Hygien.).

WYPADKI.

NOWY SPOSÓB NA EKSMISJĘ.

Bank dla Handlu i Przemysłu nabywszy dom przy ulicy Nowy Świat 8/10, zamierza w miejscu tym wybudować 125-tą swoją filję, pragnie więc domu tego wyrugować mieszkających tam lokatorów. Ponieważ o wyrugowanie lokatorów w liczbie 85 rodzin nie tak łatwo, Bank dla Handlu i Przem. wziął się na sposób i zaczął dom rozwalać z mieszkającymi tam lokatorami. Założono rusztowanie i zaczęto zrywać dach. W dniu wczorajszym przed domem tym zebrał się liczny tłum lokatorów i siłą zabronił zatrudnionym robotnikom dalszej rozbiórki domu. Sprawa oparła się o komisarjat rządu, a tymczasem trwa walka o to, czy rozbiórka dachu ma być prowadzona czy też przerwana.

RABUNEK Z POCIĄGU.

W nocy z 21 na 22 b. m. dokonano rabunku w pociągu nr. 4276 — na przejeździe Kawęczyn, pomiędzy stacjami Sortowa a Rembertów. Rabusie wyrzucili z wagonu nr. 128517 — na tor kolejowy dwie 12 pudowe beczki oliwy, wartości około miljona mk. W pościgu za rabusiami zrabowane beczki znaleźli funkcjonarjusze 4-go komisarjatu kolejowego, oraz aresztowali jednego z przypuszczalnych sprawców rabunku, Józefa Maciejewskiego z Targówka. W związku z tem policja znalazła worek gryki, który prawdopodobnie pochodzi z innego okradzionego pociągu tejże nocy.

Czyje cenne rzeczy? W urzędzie śledczym m. Warszawy znajdują się do obejrzenia i stwierdzenia, czy wspomniane niżej przedmioty nie pochodzą z kradzieży: maszyna do pisania marki „Benet“, 5 łyżeczek srebrnych z literami O. G., kubek srebrny i szczypce do cukru.

Wypadki przy pracy. Na polach państwowych przy szosie marymonckiej obsunął się zwał gliny i ziemi i zasypał zajętego kopaniem robotnika, Józefa Kulakowskiego (Ogólna nr. 3). Na alarm nadbiegli inni robotnicy, którzy zasypanego odkopali, poczem udzielił mu pomocy lekarz Pogotowia.

— W sklepie mydlarskim przy ul. Żórawiej nr. 17, stolarz, 62-letni Jan Grochalski (Browarna nr. 12), spadł z drabiny i złamał prawe podudzie. Pogotowie przewiozło Grochalskiego do szpitala św. Rocha.

— 55-letnia Balbina Turek, dozorczyni domu nr. 13 przy ul. Chmielnej, zamiatając podwórze, przez nieostrożność wpadła w otwór oczy okniе

piwnicy i złamała lewą nogę. Pogotowie przewiozło poszwankowaną w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

— W składzie starego żelaza Jakóba Bernera przy ul. Twardej nr. 60, robotnik 25-letni Jan Tandecki (Górczewska nr. 48) w czasie pracy doznał złamania prawej nogi w udzie. Poszwankowanego przewieziono dorożką do szpitala Dz. Jezus.

Mąka bez właściciela. W 14-ym komisarjacie znajduje się 6-pudowy worek mąki, którą nieznani sprawcy skradli dn. 19 b. m. z platformy, przejeżdżającej ulicą Białostocką.

Skutki wichury. Na ul. Wolskiej przed domem nr. 171, wichura wywróciła 3 słupy z przewodnikami elektrycznemi. Pomiędzy zerwane druty dostał się koń Jana Leszczyńskiego z Karolina (gm. Skorosze), który został zabity prądem na miejscu. Miejsce wypadku zabezpieczono i zawiadomiono elektrownię.

Poparzenie przy pracy. Na stacji głównej towarowej wpadł w kanał do wyrzucania popiołu z parowozów znajdujący się przy składzie opału nr. 1 robotnik tegoż składu, Józef Osiński (Kopernika nr. 10), który poparzył sobie twarz, ręce i plecy. Pogotowie przewiozło Osińskiego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Dwie ofiary „myśliwego". Student politechniki warsz. St. Tuszko wyjechał w Skierniewickie na polowanie. W dniu onegdajszym Tuszko, wracając z polowania, nic nie upolowawszy, we wsi Libice, gm. Dolecko tegoż powiatu, wsiadał do bryczki, w której siedziało 2-ch parobków i w tym momencie dubeltówka, widocznie nie zabezpieczona, wystrzeliła z obu luf raniąc obu siedzących na wozie parobków. Jeden z nich Szymon Jakubowski, został ranny w obie nogi, drugi zaś, Franciszek Ubjan, otrzymał liczne rany w lewy bok. Obu w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Skierniewicach.

Zgubione 40 tys. mk. do odebrania w XIII komisarjacie. W dniu wczorajszym 14-letni Leon Budzicki (Podchorążych 93), wychodząc z domu przy ulicy Wilczej od swego brata znalazł w bramie paczkę, w której znajdowało się 40.000 mk. i paczkę tę przyniósł do 13-go komisarjatu, celem odszukania właściciela pieniędzy i oddania mu tychże. Pieniądze znajdują się do odebrania w XIII komisarjacie.

Złodziej przez 9 miesięcy pozostaje na miejscu kradzieży. Przed dziewięcioma miesiącami aresztowano żołnierza Pawlaka w Centr. zakł. gospodarczych, schwytanego na kradzieży. Podczas konwoju Pawlak zbiegł. Po ucieczce Pawlaka w magazynach Centr. zakł. gosp. na Pradze wzmogły się kradzieże, które z czasem przybrały charakter epidemiczny. Na ślad złodzieja trafić było trudno. Wreszcie przed trzema dniami złodziej został zdemaskowany w magazynach Centr. zakł. gosp. Pawlak do kradzieży się przyznał. Dochodzenie prowadzi żandarmerja.

Z sądów.

Samowolne kopanie grobów.

Ruchla Blumentalowa dzierżawiła działkę 3 morgową gruntu z majątków państwowych, położonych na Wielkiej Woli i przeznaczonych na powiększenie, w miarę potrzeby, cmentarza parafji św. Stanisława na tejże Woli. Po raz ostatni umowa dzierżawna pomiędzy inspektorem majątków państwowych a Blumentalową zawartą była w dn. 1 kwietnia i obowiązywała strony do 1 X. 1920, bez żadnych domniemanych przedłużeń. Na dzierżawionej działce B. miała prawo uprawiania jarzyn.

Gdy kontrakt Blumentalowej kończył się i zaszła potrzeba rozszerzenia cmentarza, dozór kościelny zażądał od odpowiednich władz państwowych przedania sobie tej działki gruntu, co też nastąpiło w dn. 28 X. 1920 r.

Działka, stanowiąca dalszy ciąg cmentarza, została poświęcona i na środku jej w Dzień Zaduszny postawiono krzyż, poczem na skutek zarządzenia p. Ignacego Grabowskiego, członka dozoru kościelnego, wykopano groby i zaczęto kopać zmarłych.

Blumentalowa, niezadowolona z tego zarządzenia, wystąpiła przeciwko Grabowskiemu z całym szeregiem spraw, a między innemi, oskarżając go o wtargnięcie na jej grunt samowolnie i drogą gwałtu i domagając się ukarania G. z art. 512 K. K. i przywrócenia zakłóconego jej posiadania.

Sąd Pokoju, godząc się z wywodami oskarżycielki, uznał, iż G., będąc członkiem dozoru kościelnego kazał samowolnie kopać groby, prawie pod samemi oknami Blumentalowej, przez co dopuścił się profanacji kościoła, czci zmarłych i w wyniku sąd skazał go na miesiąc aresztu i nakazał przywrócenie Blumentalowej zakłóconego posiadania.

Sprawa oparła się o instancję wyższą Sądu Okręgowego, gdzie obrońca Grabowskiego, adw. Stefan Perzyński wywodził, iż trudno przypuścić, by ktokolwiek w stolicy państwa, nie będąc delegowanym i upoważnionym przez właściwe władze, urządził sobie cmentarz i do tego na gruncie, który samowolnie zajął drogą gwałtu, czy też przy pomocy groźby karalnej, że p. G. jako członek dozoru cmentarnego był do tych czynności jak najlegalniej delegowany przez dozór kościelny, że działkę gruntu, do której rości sobie niesłusznie pretensję B., dozór kościelny objął w posiadanie z ramienia właściwych władz, wystawił na niej krzyż i podczas uroczystej procesji w Dzień Zaduszny dokonał poświęcenia cmentarza.

Wobec tego domagał się zupełnego uniewinnienia G.

Sąd Okręgowy z uwagi na to, że powyższe okoliczności stwierdzili świadkowie, Grabowskiego uniewinnił.

I od tego wyroku Blumentalowa odwołała się w drodze kasacji do Sądu Najwyższego, który skargę kasacyjną jej odrzucił.

Teatr i muzyka.

Opera. Dziś „Żydówka". Jutro o godz. 3 pp. po cenach zniżonych „Halka". Jutro wieczorem balet „Pan Twardowski".

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Kobieta bez skazy". W poniedziałek wznowienie „Dziejów Salonu".

Teatr Polski. Dziś „Djabeł" Molnara.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Gobelin". W niedzielę o godz. 3 i pół pp. po cenach zniżonych krotochwila w 3 aktach J. I. Kraszewskiego p. t. „Radziwiłł panie kochanku".

Teatr Reduta. Dziś i jutro komedja Rittnera „Tragedja Eumenesa". W poniedziałek po cenach zniżonych „Przechodzień".

Teatr Mały. Dziś „Syn Casanowy".

Teatr Nowy. We wtorek dnia 26 b. m. premjera operetki Oskara Straussa „Muzykanci".

Teatr „Wrzos" (Ząbkowska 37). Dziś premjera „Dwadzieścia dni kozy", farsa w 3 akt. Hennequin'a. W próbach „Wicek i Wacek" Przybylskiego.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Red. odpowiedzialny Jerzy de Nisau. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.